

Temat: Ideowy sens metamorfozy Andrzeja Kmicica – gł. bohatera **Potopu**.  
( 2 godz.)

1. Od warchoła do bohatera narodowego - dzieje Andrzeja Kmicica
2. Charakterystyka A. Kmicica.
3. Ideowy sens przemiany bohatera.

Ad.1

## **Dzieje Andrzeja Kmicica**

Andrzej Kmicic – główny bohater „Potopu” – często uważany jest za jedną z najbardziej interesujących i najbarwniejszych postaci w historii polskiej literatury. Jego droga życiowa – pełna błędów, zaskakujących zwrotów akcji i niespodziewanych wydarzeń – sprawia, że powieść Sienkiewicza czyta się z zapartym tchem.

Herakliusz Billewicz – pułkownik i podkomorzy upicki – zamieścił w swoim testamencie zapis, zgodnie z którym jego wnuczka, Aleksandra Billewiczówna, zobowiązana była poślubić Andrzeja Kmicica, chorążego orszańskiego i syna dawnego przyjaciela pułkownika Herakliusza. Przeznaczona sobie para spotyka się w Wodoktach po upływie 10 lat od ich ostatniego widzenia. Szybko przypadają sobie do gustu, a data ślubu zostaje ustalona w taki sposób, by uszanować żałobę. Andrzej Kmicic i Aleksandra Billewiczówna mają stanąć przed ołtarzem po sześciu miesiącach.

Szczęście głównego bohatera jest chwilowe. Okoliczna szlachta szybko poznaje jego mroczną stronę awanturnika i warchoła. Zakrapiana uczta w Lubiczu, zniszczenie portretów Billewiczów i krwawy odwet za los kompanów (spalenie Wołmontowicz) – wszystko to sprawia, że Kmicic staje się największym wrogiem laudańskich rodów. Przed pewną śmiercią ratuje go panna Billewiczówna, która następnie stanowczo wypędza narzeczonego. Gotowa jest mu przebaczyć tylko wtedy, kiedy uczyni to szlachta laudańska.

Główny bohater działa pod wpływem emocji. Porywa Oleńkę, najeżdżając Wodokty z niewielkim oddziałem Kozaków. Okoliczne oddziały przeprowadzają skuteczną akcję odbicia Billewiczówny, a Wołodyjowski rani mężczyznę, którego uważał za zdrajcę (mówiono, że Kmicic sprzymierzył się z kozackim atamanem Zołtareńką).

Kiedy Szwedzi przekraczają granicę Rzeczypospolitej, Kmicic, podobnie jak większość litewskich oficerów, udaje się do Kiejdan. Tam przysięga wierność i posłuszeństwo Hetmanowi Wielkiemu Litewskiemu Januszowi Radziwiłłowi. Wkrótce na jaw wychodzą prawdziwe intencje księcia, który dołącza do najeźdźcy. Znaczna część polskich oficerów wypowiada posłuszeństwo, czego nie może uczynić główny bohater, a to ze względu na złożoną przysięgę.

Kmicic, choć z ciężkim sercem, pozostaje pod komendą wielkiego hetmana litewskiego. Wkrótce Radziwiłł wysyła go z listami do oficerów i księcia Bogusława. Spotkanie z młodszym magnatem przynosi dla litewskiego rodu tragiczne skutki. Główny bohater

poznaje ich motywy, uświadamia sobie, że są zdrajcami. Próbuje więc porwać Bogusława, by udowodnić swą niewinność i oddać go w ręce stronników króla. Księżciu udaje się jednak uciec, a Kmicic zostaje z kilkoma wiernymi ludźmi i poważną raną. Postanawia wtedy zmienić nazwisko, wiedząc, że będzie poszukiwany zarówno przez ludzi Radziwiłła, jak i stronników króla, gdyż rozpuszczone zostały plotki, jakoby celem bohatera było porwanie Jana Kazimierza.

Odzyskawszy zdrowie w chacie smolarzy, Babinicz wyruszył do króla Jana Kazimierza, a jego kompanię zasilili trzech Kiemliczów. Zanim bohater spotkał się z władcą, wziął udział w bohaterskiej obronie Jasnej Góry. Jego zapał i poświęcenie pomogły ocalić klasztor, gdyż mężczyzna zdecydował się na heroiczny czyn, jakim było wysadzenie kolubryny. Później znalazł się w niewoli Kuklinowskiego, a z pomocą przyszli mu właśnie Kiemliczowie.

Podróż do króla zajęła bohaterowi wiele czasu. W czasie spotkania z władcą szybko zyskał on jego przychylność, a później wykazał się męstwem, gdy Szwedzi napadli orszak króla nieopodal Nowego Targu. Właśnie wtedy, przed samym Janem Kazimierzem, bohater wyznał swe prawdziwe nazwisko.

Zrehabilitowany Kmicic stanął na czele oddziału tatarskiego, który brał udział w najważniejszych dla Rzeczypospolitej bitwach. Dla samego chorążego orszańskiego największe znaczenie miała ta pod Tykocinem, w czasie której pojmał Bogusława Radziwiłła, a następnie oddał go Tatarom (księcia wykupił krewny, uznając, że nie godzi się, by był więźniem ludu niemalże dzikiego).

Długo jeszcze Kmicic krążył po ziemiach Rzeczypospolitej i Prus, tępiąc szablę na pancerzach nieprzyjaciela. Pod Magierowem odniósł ciężką ranę i spodziewając się śmierci, udał się do Lubicza. Jednakże dzięki trosce Billewiczówny bohater wrócił do zdrowia, a wkrótce list potwierdzający jego zasługi wojenne do Wodoktów przysłał sam Jan Kazimierz (za pośrednictwem Zagłoby i Wołodziejowskiego). Oleńka rzekła do niego: **Jędrus, ran twoich nie godnam całować!**, a wszyscy patrzyli nań od tego momentu z wielkim szacunkiem.

Kmicic i Oleńka wiedli po wojnie długie i szczęśliwe życie. Były chorąży został starostą upickim i rządził mądrze i rozsądnie, a żona służyła mu radą.

Ad.2

Andrzej Kmicic jest głównym bohaterem *Potopu* Henryka Sienkiewicza. Jest tą postacią w powieści, która przechodzi największą *przemianę*. Na końcu opowieści jest już innym człowiekiem niż ten, którego poznajemy na początku.

Kiedy poznajemy Kmicica jest młodym chorążym orszańskim.

---

**Oczy panny Aleksandry spoczęły błyskawicą na twarzy Kmicica, a potem znów wbiły się w ziemię; przez ten czas jednak zdołała panienka dojrzeć płową jak żyto, mocno podgoloną czuprynę, smagłą cerę, siwe oczy bystro przed się patrzące, ciemny wąs i twarz młodą, orlikowatą, a wesołą i junacką.**

---

Kmicic podoba się wszystkim pannom. Jest smukły, wysoki, bogato ubrany. Jednak jego wygląd zmienia się w miarę rozwoju akcji - wszystko, czego dokonuje, pozostawia ślady nie tylko na jego duszy i osobowości, ale także na ciele. Po pojedynku z Wołodyjowskim, który ma miejsce po haniebnym porwaniu Oleńki, zostaje mu blizna na głowie. Po nieudanym porwaniu księcia Bogusława i postrzale z jego rąk pozostaje mu ślad na policzku. Na końcu powieści widzimy Kmicica wychudzonego ciąglą walką, z brodą, jeszcze słabego od zadanych mu ran. Różni się znacznie od hardego i krzepkiego młodzieńca, którego widzimy na początku opowieści w izbie czeladnej w Wodoktach. Jest to także już inny człowiek pod względem duchowym.

Na początku Kmicic jest hulaką niepozbawionym jednak pozytywnych cech charakteru. Otacza się ludźmi, którzy przyczyniają się do sprowadzenia go na złą drogę – jest to grupa jego towarzyszy. Kiedy jego przyjaciele zostają zamordowani przez szlachtę laudańską, Kmicic mści się okrutnie, ponieważ uznaje prawo zemsty. Jego świat wydaje się być bardzo prosty. Jeśli ktoś wyrządził mu jakąś krzywdę, musi się zemścić. Jeśli ktoś nie chce mu dać czegoś co pragnie, bierze to sam; tak dzieje się, kiedy porywa Oleńkę.

Kiedy poznajemy Kmicica broni ojczyzny nawet wtedy, kiedy inni dali już za wygraną. Niewątpliwie widać w jego postępowaniu miłość do ojczyzny, ale też wiele z zmiłowania do walki i coś z bycia rozbójnikiem i łupieżcą. Dla Kmicica pole walki to najbardziej naturalne otoczenie. Ludzi nieobeznanych ze sztuką wojenną zaskakuje swoją śmiałością, np. w czasie obrony Częstochowy. To co innych przeraża, dla niego jest zupełnie naturalne. Inni mówią o nim, że ma niespotykaną fantazję, która przejawia się m.in. tym, że

Kmicic chodzi na brawurowe akcje tak, jak inni chodzą na spacer. Dzieje się tak na przykład pod Częstochową, kiedy idzie wysadzić szwedzkie działo. Odwaga Kmicica i jego doświadczenie w sztuce wojennej wielokrotnie decydują o zwycięstwie całego wojska:

**Kmicic nie tylko był człowiek odważny, lecz i zuchwały. Myśl rozsądzenia olbrzymiej kolumbryny radowała do głębi jego duszę, nie tylko jako bohaterstwo, nie tylko jako niepożyta dla oblężonych przysługa, ale jako okrutna psota wyrządzona Szwedom. Wyobrażał sobie: jak się przerażą, jak Miller będzie zębami zgrzytał, jak będzie poglądał w niemocy na owe mury, i chwilami śmiech pusty go brał. I jak sam poprzednio mówił: nie doznawał żadnej rzewliwości ni strachów, ni niepokojów, ani mu do głowy nie przychodziło na jak straszne sam naraża się niebezpieczeństwo. Szedł tak, jak idzie żak do cudzego ogrodu szkodę w jabłkach czynić. Przypomniały mu się dawne czasy, kiedy to Chowańskiego podchodził i nocami wkradał się do trzydziestotysięcznego obozu w dwieście takich jak sam zabijaków.** Jest bohaterem, który popełnia błędy i przychodzi mu za nie słono zapłacić. Jest też człowiekiem, nad którym wydaje się ciążyć jakiś fatalizm losu. Bardzo łatwo mógłby osiągnąć szczęście, ale wskutek własnych błędów i niesprzyjających okoliczności jego droga do osiągnięcia tego celu jest bardzo długa.

Kmicic ocala siebie, a nawet przewycięża fatalizm losu z kilku powodów. Po pierwsze jest człowiekiem, który nigdy się nie poddaje. Kiedy wie, że zhańbił swoje nazwisko walcząc za kraj pod przybranym nazwiskiem – **Babinicz**. I jak we wszystkim, także w ratowaniu swojego dobrego imienia i kraju jest całkowicie zaangażowany i skłonny do wielkich poświęceń. Wiele razy wydaje nam się, że znajduje się w sytuacji bez wyjścia, a jednak znajduje je. Po drugie Kmicic ma kilka wartości i zasad, które nie pozwalają mu się pogrążyć. Jednym z najważniejszych wyznaczników tego co słuszne jest dla niego opinia Oleńki. Kmicic dostrzega, że Oleńka ma niezwykły dar widzenia rzeczy takimi, jakie są. Panna według niego nigdy nie schodzi z drogi szlachetności i cnoty. Kmicic bierze sobie do serca także dobry przykład Skrzetuskiego, który przedstawił mu pan Wołodyjowski. Bardzo wiele kosztuje tę junacką duszę postawienie spraw ojczyzny nad sprawami prywatnymi, tak jak zrobił to Skrzetuski. Kmicic widzi

tylko jeden dostępny dla niego sposób walki o ojczyznę, jest nim ruszenie do boju. Jak mówi Radziwiłłowi nie nadaje się do polityki, do dysput – one go męczą.

Kluczowa dla przemiany Kmicica jest scena, w której dostaje się do jego rąk list z wiadomością, gdzie jest Oleńka. W pierwszej chwili chce sprzeciwić się rozkazom wzywającym go do walki i jechać do ukochanej. Przewycięża jednak stare złe nawyki i rusza bronić ojczyzny. Kmicic odnosi wtedy wielkie *zwycięstwo nad sobą*. Pokazuje, że jest człowiekiem w pełni przemienionym.

Kolejną ważną wartością w życiu Kmicica jest wiara w Boga. Jest ona jedną z najważniejszych przyczyn jego przemiany.

Kmicic wydaje się nie znać strachu przed śmiercią. Jest *hardy*. Udowadnia to w pojedynku z panem Wołodyjowskim, w którym docenia przewagę przeciwnika i woli śmierć, niż dalsze poniżanie przez Wołodyjowskiego. Także w Billewiczach, gdy ma zostać rozstrzelany, nie mówi o listach, które mogłyby mu ocalić życie – ratuje go ciekawość pana Zagłoby. Kmicic nie tłumaczy się, dlaczego stoi przy Radziwille, chociaż wolałby być po drugiej stronie. Mógłby wyjaśniać wszystkim, że został podstępnie zmuszony do przysięgi wierności na najświętszy dla niego symbol, czyli krucyfiks. Kmicic jest typem człowieka, który wydaje się niczego i nikogo nie bać. Januszowi Radziwiłłowi, który budził trwogę i respekt w swoich poddanych, nie obawia się zarzucić błędów i kłamstw, ani prosić o darowanie życia Zagłobie, Wołodyjowskiemu i Skrzetuskiemu. Każda prośba w ustach Kmicica brzmi jednak jak rozkaz. Jedynym co budzi obawę u Kmicica jest to, jak oceni jego postępowanie Oleńka.

Kmicic nie przywykł do słuchania czyichś rozkazów. Buntuje się na wieść o tym, że zgodnie z testamentem uboga szlachta laudańska jest opiekunem Oleńki i może wpływać także na jego losy. To *duma* i **pewność siebie** czynią z niego idealnego dowódcę. Ma posłuch u podlegających mu żołnierzy. Jednak nie tylko tym zyskuje posłuszeństwo i zaskarbia sobie sympatię podwładnych. Kmicic po prostu dba o swoich żołnierzy. Wynagradza ich sowicie za zasługi i pamięta o nich. Robi wszystko, żeby wydostać Sorokę, który wpadł w ręce księcia Bogusława. Dla niego jest w stanie nawet paść do nóg swojemu największemu wrogowi.

Kmicic jest wierny swoim przyjaciołom. Pamięta urazy i zasługi. Mści się za

zamordowanie swoich przyjaciół na szlachie laudańskiej. Nie zapomina także o ludziach, którzy uratowali mu życie, czy byli jego wiernymi sługami.

Błędy Kmicica można z łatwością wybaczyć, ponieważ cokolwiek robi, jest przekonany, że robi to, co słuszne. Służy przecież Januszowi Radziwiłłowi tak długo, jak długo wierzy, że robi to dla dobra ojczyzny. Nie służy Radziwiłłowi dla pieniędzy czy zaszczytów. Służy mu, ponieważ wierzy, że jest to jedyny sposób ratowania ojczyzny. Przejawia się w tym jedna z najważniejszych i najpiękniejszych cech charakteru Kmicica - szczerość.

### Ad.3

Andrzej Kmicic, taki, jakim zastaje go czytelnik w pierwszych rozdziałach „Potopu” Henryka Sienkiewicza, znacznie różni się od tego, który występuje w dalszych częściach powieści. Kmicic jest bohaterem dynamicznym, co oznacza, że przechodzi wewnętrzną przemianę w toku akcji, stając się człowiekiem reprezentującym zupełnie inne wartości.

Początkowo w zachowaniu Andrzeja Kmicicu uderza nieokiełznanie, zamięłowanie do hulaszczego trybu życia, porywczność oraz agresja. Wraz ze swoją kompanią dopuszcza się wielu niegodnych czynów, np. strzela do portretów Billewiczów, co poprzedzone jest olbrzymią pijatyką. Gdy sprowokowana zajściem szlachta laudańska wymierza sprawiedliwość, mordując towarzyszy Kmicica, ten w ramach zemsty podpala Wołmontowicze. W dodatku porywa ukochaną Oleńkę i więzi ją w Lubiczu. Ta jednak pozostaje niewzruszona, obwieszcza bohaterowi, że dostąpi wybaczenia tylko wtedy, gdy wstawią się za nim ludzie, którzy doznali od niego krzywd.

Przy wszystkich wadach, nie można odmówić Kmicicowi tego, że był doskonałym i odważnym żołnierzem oraz charyzmatycznym przywódcą. Swoje talenty chciał wykorzystać w służbie ojczyźnie, ale nieświadomie związał się przysięgą na Krzyż Pański ze spiskowcem i wrogiem ojczyzny – Januszem Radziwiłłem. Był więc Kmicic obciążony wieloma przewinieniami, łącznie z zarzutem zdrady państwa i króla.

Przełomowym momentem w życiu Kmicica okazało się wypowiedzenie służby Radziwiłłowi (uczynił to listownie, a wcześniej próbował uprowadzić spokrewnionego z nim Bogusława). Wiązało się to także ze zmianą nazwiska – od tego momentu nazywał siebie Babiniczem (w ten sposób podpisał korespondencję do Wołodyjowskiego). Następnie bohater uczestniczył w bohaterskiej obronie Jasnej Góry, w trakcie której podejmuje heroiczną decyzję o wysadzeniu działa oblężniczego. Kmicic realizuje swój zamiar, ale dostaje się do szwedzkiej niewoli. Na szczęście z pomocą przychodzą mu Kiemlicze, ratując go z rąk zdrajcy Kuklińskiego.

Kmicicowi udaje się przedostać na Śląsk, gdzie staje przed obliczem króla. W czasie przejazdu władcy do Opola Babinicz bohaterską szarżą ratuje jego życie, co staje się istotnym dowodem zaangażowania bohatera w sprawy ojczyzny. Kolejne działania Kmicica również ukazują jego odwagę, lojalność wobec przyjaciół i Rzeczpospolitą. Dzięki swojej wytrwałości w walce ze Szwedami Kmicic okazuje się jednym z najważniejszych jej obrońców.

W przemianie Andrzeja Kmicica olbrzymią rolę odegrało jego uczucie do Oleńki Billewiczówny. Ukochana kobieta nie akceptowała jego wcześniejszej postawy hulaki, warchoła i watażki. Jednym z najważniejszych dowodów na zmianę, jaka zaszła w życiu Kmicica, jest moment, gdy bohater wchodzi w posiadanie listu informującego o miejscu pobytu Oleńki. Początkowo Kmicic chciał zignorować rozkazy i porzucić pole walki, by pojawić się u ukochanej, jednak postanowił pozostać na swoim stanowisku wierząc, że jedynie poprzez opanowanie i odpowiedzialność będzie mógł zrehabilitować się w oczach Oleńki.

Wielką wartością dla Kmicica był także Bóg, do którego wielokrotnie wznosił modlitwy, prosząc o wsparcie i tłumacząc swoje przewinienia. Przed Stwórcą ślubował także wierną walkę w obronie ojczyzny: „Ślubuję Ci Chryste Panie tych zdrajców gnębić, zajeżdzać! (...) tak mi królu Nazareński, dopomóż! Amen!”.

Przemiana Andrzeja Kmicica ukazana została przez Sienkiewicza nie tylko w kontekście jego światopoglądu i moralności, lecz widoczna była także w wyglądzie zewnętrznym bohatera. Ze smukłego i dobrze zbudowanego mężczyzny, którego twarz zdradzała zadziorność, a siwe oczy mogły budzić niepokój, stał się Kmicic człowiekiem z „twarzą białą i spokojną, jakby z marmuru wykutą lub złodowaciałą pod tchnieniem śmierci”.

